Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
17. WRZEŚNIA 1921.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 300	Marek 225
NR. 211. — ROK XXIX.	Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 29
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 50
Nekrologi	„ 25
Komunikaty	„ 60
Na 1. stronie	„ 80
Drobne za wyraz	„ 7

Walka o Burgenland.

Spór między Austryą a Węgrami o tak zwany „Burgenland“, przyznany Austryi traktatem pokojowym w Trianon, toczy się już od szeregu miesięcy.

Węgrzy wytężali wszystkie siły, by w drodze ugodowej załatwić tę sprawę. Jednak pertraktacye prowadzone swego czasu przez nich z Austryą za zgodą Ententy, nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów.

Wprawdzie Burgenland zamieszkują przeważnie Niemcy, jednak kraj ten jest związany tradycyami historycznymi i kulturą od szeregu wieków z narodem węgierskim.

Z Burgenlandem, względnie z jego stolicą Szopreniem jest złączone nazwisko i historya rodziny hr. Szechenyich. A jeden z nich Stefan Szechenyi zaliczał się do największych patryotów węgierskich, zasłużonych około podniesienia kultury i literatury swego kraju. Węgierskie Muzeum narodowe, konserwatoryum muzyczne w Peszcie, most między Budą a Pesztem, roboty hydrauliczne nad rozszerzeniem „żelaznych wrót“ na Dunaju, szereg prac naukowych i publicystycznych, które są dziełem tego wielkiego obywatela, kierują dziś myśl każdego Węgra w stronę okolicy, mającej się dostać w ręce Austryi. W drugim mieście komitatu Oedenburskiego w Eisenstadt znajdują się ogromne pałace książąt Esterhazów, zbudowane jeszcze w r. 1683. Tam leży pochowany także muzyk Haydn. Same Węgry zachodnie obfitują w ogromne bogactwa naturalne, a przemysł jest tam wspaniale rozwinięty.

To powoduje, że naród węgierski obdarty ze wszystkiego przez pokój w Trianon, formalnie niezdolny do życia, nie może się dziś bez oporu zgodzić na utratę reszty ziemi, z którą jest związany nietylko faktycznie, ale także historyą i tradycyami. Tembardziej Węgry nie mogą się zgodzić ze sytuacyą dzisiejszą, że ludność Burgenlandu, która jest w przeważnej części niemiecką, ciągnie raczej do Węgier, niż do Austryi. Węgrzy bowiem mimo swej bezwzględnej polityki narodowościowej zawsze się liczyli z obywatelami niemieckimi i stwarzali dla nich pełne warunki rozwoju.

Kto wie jakby się skończył spór o „Burgenland“ między Austryą a Węgrami, gdyby nie Czesi.

Ententa kilka miesięcy temu zgodziła się na polubowne załatwienie sprawy. Jednak takie rozwiązanie kwestyi nie leżało w interesie Czechów, względnie Małej Ententy, prowadzonej przez p. Benesza.

Austryi otrzymanie Burgenlandu nie przyniesie wiele pożytku i nie zaopatrzy w żywność. Natomiast Czesi, którzy objęli już kuratelę nad wynędzniałą Austryą, zyskując przez Zachodnie Węgry, przyłączone do Austryi, bezpośrednią komunikacyę z Jugosławią, osłabiają równocześnie państwo węgierskie, przed którem wraz z ościennemi mocarstwami żywią paniczny strach.

Dlatego też, gdy w ostatnich dniach czynny opór narodu węgierskiego groził w Europie środkowej wywołaniem politycznego zamieszania, cała Mała Ententa z Beneszem na czele zgłosiła gotowość zbrojnej interwencyi na rzecz Austryi. W dziennikach czesko-niemieckich roiło się od gróźb przeciw Węgrom. Zarzucano im, że pragną w Austryi wywołać przewrót monarchistyczny, a koalicyę straszono jakimś „węgierskim Korfantym“, którego celem jest zachwianie podwalinami traktatu pokojowego w Trianon.

Koalicya wprawdzie nie dopuściła do interwencyi Małej Ententy, ale faktem jest, że nawet prasa francuska wystąpiła jak najenergiczniej przeciwko Węgrom. Obawiała się bowiem, że w „niezadowolonej Austryi“ może znów powstać ruch za przyłączeniem Austryi do Niemiec.

Jednak przytem zapomniano, że Węgry Zachodnie w rękach Austryi, to przecież przesunięcie wpływów niemieckich na Wschód. Na długo kredyty francusko-angielskie Austryi nie wystarczą, historya zaś wykazała, że narody mimo wszystko dążą do jedności. Od tego koalicya nie uchroni Austryi, gdyż dla jej ludności faktycznie jedyny ratunek od ogólnej nędzy i od czeskiej kurateli leży w połączeniu się z Niemcami. Jeżeli to nie nastąpi dzisiaj, to należy się z tem liczyć w najbliższych czasach. Niemcy oryentują się, że ich przyszłość znajduje się w pochodzie na Wschód i przez silną agitacyę prowadzoną w Budapeszcie i Bukareszcie przygotowują sobie drogę prowadzącą do tego celu.

Tymczasem Francya wraz z Ententą pod wpływem imperyalistycznej polityki Benesza rzuca naród węgierski w objęcia Niemiec, a przez oddanie Austryi Burgenlandu, związanego materyalnie i historyą z Węgrami, powiększa obszary dla przyszłej germańskiej ekspanzyi.

Pod groźbą zbrojnej interwencyi Ententy Węgrzy cofają się z Burgenlandu z tem przekonaniem, że spotkała ich jedna krzywda więcej, że nikt ich nie obroni od mściwej czeskiej polityki.

Czy takie rozwiązanie kwestyi zachodnich Węgier wpłynie na ustalenie równowagi politycznej środkowej Europy wykaże najbliższa przyszłość.

H. MIANOWSKI.

Przyjęta dymisya Witosa.

Warszawa. P. A. T. Prezydent ministrów Witos otrzymał następujące pismo: Do Pana Wincentego Witosa, prezydenta ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Przychylając się do przedstawionej mi dnia 9 b. m. prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem. Jednocześnie poruczam Panu, oraz wszystkim ustępującym ministrom, jak również i obecnym kierownikom ministerstwa zdrowia i opieki społecznej i ministerstwa kultury i sztuki, dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Belweder, 13 września 1921. Naczelnik Państwa J. Piłsudski. — Prezydent Ministrów Witos.

Odpowiedź Cziczerinowi.

Cziczerin oparł się na dokumentach fabrykowanych przez por. Mysłowskiego.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Pan Minister spraw zagranicznych przesłał przedstawicielowi pełnomocnemu rządu sowietów w Warszawie notę treści następującej:

Nową notę rządu rosyjskiego z dnia 10 września uważam za nowy objaw uchylenia się od powziętych w traktacie zobowiązań. W nocie tej z jednej strony powtórzono stawiane rządowi polskiemu zarzuty, zawarte w poprzedniej nocie Pana Komisarza spraw zagranicznych z dnia 4 lipca, na którą rząd polski dał wyczerpującą odpowiedź z dnia 11 lipca i przeto uważa powrót do tych spraw za niezmierzający do celu.

Z drugiej zaś strony rząd rosyjski przytoczył w nocie z dnia 10 września szereg rzekomych faktów i dokumentów mających udowodnić stosunki sztabu generalnego wojsk polskich z rzekomo istniejącą organizacyą Sawinkowa. Po sprawdzeniu rzeczy u źródła stwierdzić należy, że wszystkie te wyliczone w nocie **rządu rosyjskiego z dnia 10 września fakty i dokumenty są fałszywe, jak również na fałszywych dokumentach oparte jest twierdzenie o rzekomych ilościach ofiar w obozach polskich dla jeńców i szereg innych zarzutów.** Rząd polski może tylko wyrazić swoje **głębokie ubolewanie, że rząd rosyjski padając ofiarą takich omyłek, opiera potem swoje inkryminacye w stosunku do rządu polskiego na sfałszowanym dokumencie i nieistniejących faktach.**

Przeciwstawiając rekryminacyi tej wartość oczywistą faktów pogwałcenia zobowiązań rządu rosyjskiego przez rozsprzedanie, niszczenie i ukrywanie objektów podlegających zwrotowi państwa polskiego, przez niewniesienie raty zapłaty za tabor kolejowy, trzymanie we więzieniach zakładników i inne, rząd polski oświadcza, że uważa za jedyną drogę do osiągnięcia pokojowej roboty bez przeszkód, niezwłoczne wykonanie niespełnionych dotąd przez rząd rosyjski zobowiązań rzeczywiście ratyfikowanych traktatów. — Skirmunt.

(Sprawę fałszywych dokumentów, o których wspomina nota, wyjaśnia w prasie warszawskiej sam por. Mysłowski, który — jak wiadomo — zgłosił się do służby sowietów, celem zdemaskowania przed światem ich prowokacyjnej działalności w Polsce.

W zajmujący sposób opowiada por. Mysłowski, jak naiwne wiadomości wysyłał do Karachana i w jakie liczby bieżące zaopatrywał wszystkie wysyłane papiery. Np. jeden z dokumentów miał nr. 32.185, drugi zaś dokument przesłany do przedstawicielstwa rosyjskiego, zaopatrzony był liczbą 132.186. Czyli, że nasz sztab generalny był w stanie w ciągu jednego dnia wystawić przeszło 100.000 papierów.

Jednak tępe głowy rosyjskiego przedstawicielstwa nie zoryentowały się w „kawale“. — A Cziczerin sam zużytkował te papiery jako atuty przeciw rządowi polskiemu.

Pieniądze otrzymane od Karachana za swą szpiegowską (?) działalność ofiarował porucznik Mysłowski na rzecz głodnych w Rosyi).

Powrót jeńców do Polski.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny“ donosi: Otrzymano zawiadomienie od konsulatu polskiego, że przez Konstantynopol na Bukareszt **jedzie partya repatryantów polskich z Rosyi do ojczyzny.**

Zespół uniemożliwia powstanie silnego rządu.

Prawica za gabinetem większości sejmowej. — Zespół centrowy nie chce większości bez udziału lewicy. — Przyjść ma gabinet pozaparlamentarny Ponikowskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzień wczorajszy był niesłychanie charakterystyczny dla przesilenia obecnego. Rano konferował Zespół stronnictw z przedstawicielami klubu chrześc. demokracyi i Nar. Stron. lud. **Pos Czerniewski oświadczył się za gabinetem koalicyjnym** zgodnie z rezolucyami, które były uchwalone we środę. Podobnie oświadczył się p. Dubanowicz na konferencyi, prowadzonej z posłami pos. Baworowskim i Thomasem. Pos. Dubanowicz między innemi zaznaczył, iż wobec tego, iż trzy stronnictwa Zespołu stronnictw rządowych, a mianowicie Klub Pracy Konstytucyjnej, klub. N. Z. L., a wreszcie Związek mieszczański wypowiadają się za rządem koalicyjnym, **istnieje faktycznie większość za każdym rządem**, a mianowicie 130 + 77 głosów i że na tej zasadzie **można tworzyć gabinet większości sejmowej.** Obaj posłowie Baworowski i Thomas nie mieli nic przeciwko temu oświadczeniu i wyrazili pogląd mniej-więcej odpowiadający stanowisku pos. Dubanowicza.

W południe rozeszły się wiadomości, iż **klub ludowców wstrzymuje się (!) od udziału w rządzie, do którego wchodziłyby kluby, które były w opozycyi do rządu b. premiera Witosa (!).** Sfery ze Zespołu centrowego poczęły same już w południe szerzyć koncepcyę, że **jedynem wyjściem jest gabinet fachowy.** Koło godz. 1 w południe udali się do p. Marszałka posłowie Czerniewski, Głąbiński, Grabski i M. Seyda i oświadczyli, iż za rządem koalicyjnym i parlamentarnym oprócz trzech grup zblokowanych: Związku, Chrześc. Dem. i grupy p. Dubanowicza, liczących 133 głosów, opowiedziały się także trzy inne kluby reprezentujące 77 głosów. **W ten sposób istnieje faktyczna większość, a idea rządów większości nie powinna być zaprzepaszczona.** Zapowiedzieli oni, że zwrócą się do p. Marszałka ze specyalną prośbą o zwołanie wspólnego posiedzenia tych grup. O godz. 2 po poł. wysłano do p. marszałka następujące pismo:

„Zw. Lud. Nar., Nar. chrześc. Klub robotniczy, Nar. chrześc. Stron. ludowe, liczące razem około 130 głosów, stoją zgodnie z uchwałami swemi na gruncie gabinetu koalicyjnego. W tym samym duchu opowiada się znaczna część stronnictw, które dn. 13 b. m. wstrzymały się od głosowania, a mianowicie według oświadczenia posłów Baworowskiego i Thomasa, Klub Pracy Konstytucyjnej, Klub mieszczański i N. Z. L., liczące razem 77 głosów. Celem zapobieżenia dalszej straty czasu mamy zaszczyt zwrócić się do p. marszałka z prośbą od wszystkich grup sejmowych, stojących na gruncie gabinetu koalicyjnego, a liczących razem ponad 200 głosów, o przybycie na wspólne zebranie, celem omówienia drogi, jaką należałoby obrać, ażeby nie zamykając żadnemu stronnictwu wstąpienia do rządu, jak najszybciej zlikwidować przesilenie gabinetowe. Łączymy wyrazy głębokiego szacunku. Pos. Czerniewski, Głąbiński i Dubanowicz“.

W południe obradował dłuższy czas Zespół, który w sposób dość tajemniczy, na razie żadnych rezolucyi nie powziął. P. Marszałek zaprosił wspomniane stronnictwa na g. 6 wiecz., ale kiedy Zespół dowiedział się o liście do p. Marszałka, **zażądał zaproszenia na to zebranie N. P. R-u, tudzież ludowców, jako stojących również na zasadzie gabinetu koalicyjnego.** Pos. Bobek, jako przedstawiciel ludowców, zażądał odroczenia obrad do g. 9 wieczór.

W międzyczasie nadeszło popołudniu pismo do Sejmu z listem tych trzech stronnictw do p. Marszałka. Wywołało to popłoch wśród Klubu Pracy Konstytucyjnej, a niektórzy z ich przedstawicieli żalili się ogromnie na „nielojalność“, a p. Baworowski tak dalece się zapomniał, iż użył takich wyrazów, jak: „bandytyzm“, „ostatnie łajdactwo“ i t. p. Pos. Baworowski bowiem utrzymywał, iż oświadczenia, które mu list przypisuje, rzekomo nie złożył. Jednakowoż przyznaje poniekąd, że sprawy te w rozmowie z pos. Dubanowiczem były poruszane i że uznawał obliczenia co do większości, jednakże wszystko to traktował jako rzeczy do zreferowania na Zespole. Incydent ten wywołał **niesłychane podniecenie w kuloarach i wśród tego posiedzenia około g. 9 i pół** wieczorem zebrali się przedstawiciele stronnictw stojących na gruncie koalicyjności. W obradach brali udział: Baworowski, Fedorowicz, Głąbiński, Seyda, Grabski, Czerniewski, Gdyk, Erdman, Bobek, Wojdaliński, Chądzyński, Rajca, Dubanowicz, Rosset, Thomas, Matakiewicz. Na zapytanie p. Marszałka pos. Skulski zaznaczył, **że wobec opozycyi Stapińskiego, P. P. S. i „Wyzwolenia“ gabinet koalicyjny jest nie do osiągnięcia i że należy dążyć do gabinetu większości parlamentarnej.** Wobec tego, iż N. P. R. oświadczył, iż do gabinetu większości, gdyby nie było w nim innych stronnictw lewicowych, nie wejdzie, a także ludowcy nie chcieli wejść do rządu, gdzie nie byłoby ani jednego ze stronnictw lewicowych, Zespół doszedł do przeświadczenia, **iż większość parlamentarna nie byłaby (!) długotrwałą i że wobec tego nie ma możności (!) stworzenia rządu parlamentarnego.** Wobec tego Zespół uznając koncepcyę rządu bezpartyjnego i pozaparlamentarnego, **proponuje na konwencie seniorów przedstawić odpowiedniego premiera**, a ten kandydat, za którym oświadczy się największa ilość głosów, miałby otrzymać misyę stworzenia rządu. **Kandydatowi temu będzie pozostawiona możność doboru ministrów, bez względu na przynależność partyjną.** Na pytanie p. Marszałka, czy wymagana jest większość bezwzględna dla kandydata, p. Skulski **oświadczył, że wystarczy relatywna.**

Pos. Głąbiński, Grabski, Dubanowicz, Czerniewski sprzeciwili się zasadniczo tej koncepcyi, wyrażając zdziwienie, że zespół zeszedł z gruntu parlamentarnego, pomimo, **iż większość** jest **możliwa** przy dobrej woli **nawet** bez **ludowców.** O rządzie bezpartyjnym mówić wogóle nie można, chodzi chyba o rząd pozaparlamentarny, który byłby niezdolny do wielkiej reformy finansowej i podatkowej, koniecznej dla ratowania państwa. **Koncepcya zespołu oznacza podcięcie rządów parlamentarnych.**

Pos. Skulski kilkakrotnie zabierał głos, broniąc się tem, że N. P. R., P. P. S. są przeciw gabinetowi większości parlamentarnej.

Pos. Matakiewicz (kat. nar.) wystąpił przeciw koncepcyi zespołu, która zabagnia stosunki do reszty, **podczas kiedy jest możliwem utworzenie rządu większości parlamentranej.**

Pos. Chądzyński (N. P. R.) oświadczył, że był za koalicyą, a nawet za gabinetem większości bez socyalistów, ale wobec odsunięcia się „Wyzwolenia“, nie mógł klub jego wstąpić do rządu, ale użyczyłby poparcia gabinetowi większości. Z oświadczenia pos. Skulskiego wynika, że **zespół jest przeciwny gabinetowi większości parlamentarnej.**

Pos. Rosset wyznaje, że **na całym świecie głowa państwa rozpędziłaby (!) taki Sejm**: u nas to jest niemożliwem, bo głowa państwa nie ma prawa. Pos. Skulski jeszcze raz oświadczył, że zespół jest tym czynnikiem, który zaproponuje rząd pozaparlamentarny i osobę premiera na piątkowem posiedzeniu seniorów.

Na tem obrady zakończono. Jeden z leaderów **zespołu** interpelowany przez naszego korespondenta, oświadczył, iż kandydatem **na** premiera jest osobistość z poza parlamentu, ze świata nauki. Jak dowiaduję się — dodaje nasz korespondent — **zespół wystąpi z kandydaturą b. ministra oświaty, p. A. Ponikowskiego;** pozatem według obiegających pogłosek **wymieniano na kandydaturę premiera p. Kucharzewskiego (!), Bobrzyńskiego** (niesłychane), **Korytowskiego (!), który został wezwany do Warszawy, gdzie już bawi obecnie, gen. Sikorskiego, Sosnkowskiego, a wreszcie min. Stesłowicza.**

Sprawa G. Śląska.

ZARZĄDZENIA KOMISYI KOALICYJNEJ W OPOLU.

Bytom. P. A. T. **Komisya koalicyjna w Opolu zamknęła granicę górnośląską dla osób mieszkających poza terenem plebiscytowym.** Mieszkańcom G. Śląska udziela się pozwolenia na wyjazd tylko wyjątkowo. **Komisya koalicyjna nie pozwoliła dziennikarzom niemieckim na przybycie na terytoryum plebiscytowe,** ponieważ gazety niemieckie są przepełnione fałszywemi wiadomościami o rzekomych gwałtach i zamieszkach na tem terytoryum.

DELEGACYA KOMISYI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ W BYTOMIU.

Bytom. P. A. T. Bawiła tutaj delegacya komisyi międzysojuszniczej, składająca się z angielskich i włoskich osób wojskowych i cywilnych. **Komisya ta objeżdża całe terytoryum plebiscytowe.** W Bytomiu odbyła ona cały **szereg konferencyi** z przedstawicielami polskich i niemieckich organizacyi. Komisya przeprowadza **prace przygotowawcze,** mające ułatwić **działalność specyalnej komisyi Rady Ligi narodów,** która ma przybyć w najbliższych dniach na G. Śląsk, aby na miejscu studyować problem górnośląski.

WŁOSI I ANGLICY NA G. ŚLĄSKU.

Bytom. P. A. T. Nowo przybyłe wojska angielskie **zaczynają obsadzać tereny wiejskie.** Anglicy obsadzili dzisiaj wieś Lipiny, gdzie niedawno zamordowano burmistrza Rosnera.

Donoszą z Opola, że przybył tam pierwszy transport wojsk włoskich. Po krótkim odpoczynku nastąpiła dzisiaj dalsza dyslokacya oddziałów po okolicznych wioskach.

AGITACYA KOMUNISTYCZNA NIEMCÓW.

Bytom. P. A. T. „Goniec Śląski“ donosi, że **rząd niemiecki inspiruje nową agitacyę komunistyczną na G. Śląsku.** Agitacya ta ma na celu zjednoczenie wszystkich robotników z pominięciem różnic narodowościowych i oszukanie Rady Ligi narodów rzekomem polsko-niemieckiem pojednaniem.

Wybory do trybunału sprawiedliwości.

Genewa. P. A. T. **(Od specyalnego koresp.)** W związku z rozpoczętymi wyborami 11 sędziów do trybunału sprawiedliwości międzynarodowej z siedzibą w Hadze, należy zaznaczyć, że według ustalonych przepisów procedury **sędziowie wybierani być muszą tak przez Radę, jak i Zgromadzenie. Za ostatecznie wybranych uważani są ci kandydaci, którzy uzyskali większość głosów absolutną i w Radzie i w Zgromadzeniu.** Gdy Rada Ligi wybiera innych, aniżeli ci, którzy zostali wybrani przez Zgromadzenie, wówczas musi się odbyć nowe głosowanie. Wszelako dla uzgodnienia listy kandydatów Rady Ligi i kandydatów Zgromadzenia, **może być utworzona komisya mieszana, w skład której wchodzą trzej członkowie Zgromadzenia i trzej członkowie Ligi.** Komisya ta jest upoważniona do dokonania ostatecznych wyborów z pośród kandydatów, co do których nie udało się osiągnąć zgody pomiędzy Radą a Zgromadzeniem. Wedle tej procedury **rozpoczęte zostały w dniu dzisiejszym wybory, które ukończone zostaną prawdopodobnie jutro.** W pierwszem głosowaniu Zgromadzenia uzyskali większość absolutną głosów następujący kandydaci: **Weiss** (Francya), **Oja** (Japonia), **Finlay** (Anglia), de **Bussamento** (Kuba, **Barboza** (Brazylia), **Alwaras** (Chili), **Altamira** (Hiszpania), **Anzilotti** (Włochy). Z pośród innych kandydatów, którzy nie uzyskali większości, między innymi otrzymali głosy: **Descamps** (Belgia) **10 głosów, Negulesco** (Rumunia) **19 głosów, Rostworowski** (Polska) **7 głosów, Politis** (Włochy) **7 głosów, Otavsky** (Czechy) **5 głosów, Erlich** (Finlandya) **2 głosy, lord Phillimore** (Anglia) **2 głosy.** W drugiem głosowaniu Zgromadzenia został wybrany **Moore** (Stany Zjednoczone). Trzecie i czwarte głosowanie, dokonane dla wyboru 11-go sędziego, nie dało żadnego pozytywnego rezultatu. Kandydatami są **Huber** (Szwecya) i **Negulescu** (Rumunia). Dalszy ciąg wyborów odłożono na popołudnie. Oczywiście, jak to wynika z powyżej wyłuszczonej procedury wyborów, 10 kandydatów, którzy wybrani zostali dzisiaj przez Zgromadzenie, nie są jeszcze wybrani ostatecznie, albowiem trzeba, aby uzyskali większość przy wyborach w Radzie Ligi.

O rozbrojenie świata.

Paryż. (E. E.) Londyński sprawozdawca „Petit Parision“ dowiaduje się, że przedwstępne obrady konferencyi waszyngtońskiej ustalą dla każdego państwa pewien kontyngent siły zbrojnej na lądzie i morzu, odpowiadający rozległościom i bogactwom naturalnym każdego państwa.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Rząd szwedzki wyasygnował na zwalczanie księgosuszu w Polsce kwotę 40 tysięcy kor. szwedzkich.

Ryga. P. A. T. Radio. Do gubernii Saratowskiej przybywają tłumy głodnych z rozmaitych gubernii. W samym Saratowie **zgromadziło się około 20 tysięcy osób.**

Ryga. P. A. T. Radio. Wedle doniesienia, w Besarabii ogłoszono stan wojenny.

Ryga. P. A. T. Radio. Biuro prasowe przy przedstawicielstwie sowieckiem w Estonii, ogłosiło komunikat, w którym energicznie zaprzecza doniesieniu prasy estońskiej o koncentracyi wojsk sowieckich na granicy Estonii.

Ryga. P. A. T. Z Helsingforsu donoszą: W związku z koncentracyą wojsk sowieckich na granicy Finlandyi, minister spraw zagranicznych Holsti odbył konferencyę z przedstawicielem sowietów. Na skutek tej konferencyi wysyłka wojsk na granicę została wstrzymana, oraz dokonano próby zredukowania pogranicznych oddziałów armii czerwonej.

Berlin. P. A. T. Ekspedycya lekarska niemieckiego Czerwonego Krzyża wyjechała dzisiaj do Piotrogradu. Ekspedycya jest zaopatrzona bogato w środki lekarskie i żywnościowe.

Hanower. P. A. T. Radio. Wedle doniesień z N. Yorku, dnia 10 b. m. podpisano w San Salwador układ, mocą którego Gwatemala, Honduras i San Salwador mają tworzyć nową federacyjną republikę środkowej Ameryki.

Z dnia politycznego.

Czech o kwestyi słowackiej.

Dr Wlastimil Kybal, poseł czechosłowacki przy Kwirynale, ogłosił świeżo w „Venkovie" artykuł, poświęcony kwestyi słowackiej. Jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni do przekręcania prawdy odnośnie do tej sprawy przez polityków i publicystów czeskich, ale pan poseł przeszedł ich znacznie.

I tak, pisze on np. że „prawdziwi" Słowacy stwierdzają, iż „Słowaczyzna posiada teraz więcej autonomii, niż jej posiadać jest zdolną", a także zapewnia, że wołania o autonomię są próżnem hasłem, na które ani rząd czeski, ani parlament nie powinny zwracać uwagi". Jego zdaniem „Słowaczyzna potrzebuje teraz silnego rządu kierowanego z Pragi". Aby ten cel osiągnąć — „powinna Słowaczyzna być rządzona przez najlepszych urzędników czeskich; kraj ten nie może zostać domeną słowackich urzędników (sic!), a wszelkie sentymentalno-narodowe względy powinny ustąpić przed interesem państwa".

Powyżej przytoczone zdania są ciekawe, trzeba jednak całej bezczelności i bezwzględności czeskiej, aby napisać takie słowa: „Młodzież słowacka garnie się ze szkół do urzędów. Skutek z tego będzie ten, że gospodarczą władzę w kraju pozostanie w rękach ludzi, na których nie będzie można rachować (sic!).

Jest to rozumowanie jota w jotę skopiowane z tego, jakie stosowano z Berlina i Petersburga wobec Polaków. Ludzie tak rozumujący śmią nazywać się zwolennikami postępu i chełpić się, że Czechosłowacya jest krajem demokratyczno-wolnościowym.

Pokłosie Zjazdu katolickiego w Warszawie.

Warszawa, 11 września.

II. Niedocenienie znaczenia sekcyi na Zjeździe objawiło się też w inny jeszcze sposób. W urzędowym „Szczegółowym programie posiedzeń" wyznaczono z góry sekretarzy na plenum i do pojedyńczych sekcyi. Postępowanie to bardzo jest chwalebne, gdyż protokół posiedzenia ogromną ma — jak wiadomo — doniosłość dla obrad ze względu na potrzebę bystrego i ścisłego uchwycenia treści, odróżnienia rzeczy zasadniczych od obojętnych, sumiennego zapisywania wniosków, uchwał itd. Tymczasem tak dla plenum, jak dla wszystkich sekcyi, a więc religijnej, społecznej, oświatowo-wychowawczej, prasowo-literackiej, dobroczynności, jak sztuki kościelnej mianowano z góry panów noszących tytuł studentów. Przypuszczając nawet, iż pierwszy student odpowiednio do swojej sekcyi słuchał czy słucha teologii, drugi ekonomii politycznej, trzeci pedagogiki, czwarty literatury i publicystyki, piąty socyalnej polityki, szósty historyi sztuki, to trudno wobec rozległości poszczególnych dziedzin posądzać ich o wiedzę encyklopedyczną w danym zakresie i potrzebną „rutynę sprawozdawczą". Urząd sekretarza posiedzenia wydaje się wprawdzie niewtajemniczonym być posadą skromną, a czynność sekretarza czysto formalną, w rzeczy samej od sprawozdania zależeć może w przyszłości nawet sam rozwój przedmiotu traktowanego. W zrzeszeniach niewyrobionych społecznie zwykłym jest objawem, iż mówca czytając lub słuchając sprawozdania ze swego przemówienia, w głowę zachodzi, jak sprawozdawca mógł zupełnie odmienny a nieprawdopodobny sens nadać jego wywodom.

Co do treści przemówień to znane są trudności organizatorów nie tylko pod względem pozyskania odpowiednich mówców, lecz pod względem uniknięcia narażenia się na nieodpowiednich, którzy uważają, iż mają przyrodzone prawo do wygłaszania mów czy referatów. Nie wiemy, czy komitet mógł był ustrzedz się niejednego mówcy, który zbyt banalne ogólniki głosił tonem, jakgdyby odkrywał nieznane mu prawdy, albo innego, który z tematem tylko w bardzo luźnym pozostawał związku, ale jesteśmy przekonani, że doświadczenie połączone z niektórymi osobami posłuży na przyszłość.

Brak jasnego postawienia kwestyi charakteru Zjazdu i organizacyi na szerszych podstawach objawił się też pod względem liczebnego udziału w Zjeździe. Warszawa jest może zbyt wielka, aby stała, jak inne mniejsze miasta, cała pod hasłem Zjazdu katolickiego. Ale więcej tego Zjazdu powinno było czuć w Warszawie. Przez pierwsze dni Zjazdu powiewały tylko chorągiewki na dworcu i na Politechnice, ilość nalepek umieszczonych na szybach wykazywała albo widoczny brak poparcia sprawy katolickiej, albo Zjazdu, albo sprzedawania nalepek, z tylko najbliższe części ulic zdążających do Politechniki żyły pod znakiem Zjazdu. Ludzi przyjechało niewiele. W dziedzińcu Politechniki na plenum nawet zajęte były tylko krzesła, tu i owdzie stała grupka, na trzech kondygnacyach arkad ludzie też się nie cisnęli, jak to na podobnych Zjazdach bywa; przeważnie siedzieli nawet, nie stali w arkadach. Przepełnienia nigdzie nie było. A było być powinno; dwa do trzech tysięcy uczestników — to na całą Warszawę i Kongresówkę razem z deputacyą tak wielką (650 osób) z Wilna — za mało. Mówili niektórzy przybyli, że ostatniej niedzieli proboszczowie z ambony zachęcali ich do jazdy do Warszawy — więc przyjechali. Tym sposobem się działo, że z jednej parafii przybyła gromada; z innych ani jeden delegat. [illegible] Stanowi to dowód, iż działo się wszystko spontanicznie, przypadkowo, a nie według z góry ułożonej metody.

Nie zrozumiano też charakteru Zjazdu. Istniało przeważnie przekonanie, iż to jest zjazd o charakterze kościelnym. Stąd też w pochodzie na czele tłumu swoich parafian kroczyli księża warszawscy w komżach, niesiono krzyże procesyalne, panny w bieli niosły feretrony, i śpiewano pieśni kościelne, jak na procesyach. Jedna z gazet, która podniosła, iż pochód uświetniony był całym aparatem środków kultu, wyraziła też odpowiednio do swego pojmowania Zjazdu i jego objawu oburzenie na to, że z niektórych balkonów na drodze pochodu powiewano chustkami, z innych, przy przeciąganiu grup poszczególnych, rozlegały się oklaski i okrzyki: Niech żyje ziemia wileńska! niech żyją weterani, niech żyje Pomorze! itd. Nikt nie klaszcze w ręce i nie wznosi okrzyków podczas procesyi Bożego Ciała.

Z drugiej strony reprezentowane były przez swe zarządy partye polityczne lub czysto zawodowe zespoły (jak centralne towarzystwo gospodarcze, kolejarze). Pokazał więc pochód zupełną mieszaninę pojęć, a pozostało przeważnie mniemanie, że to był Zjazd i pochód kościelny. Z rozmów zaś ulicznych wynika, że ogół nie wie, jaki Zjazd ten miał cel, bo nieustannie się o ten cel sprzeczano. Tymczasem Zjazd jest objawem ducha religijnego uwydatnionego nie tylko za pomocą środków kościelnych, lecz głównie świeckich — więc świeckich znaków i organizacyi. Biorą w nim udział obywatele i obywatelki rozmaitych zapatrywań i ugrupowań politycznych, społecznych i gospodarczych, bo wszystkie te dziedziny życia poza murami kościelnemi przeniknąć ma duch katolicki. Zjazd jest wyrazem dążenia, aby wszystkie dziedziny życia i stosunki między ludźmi rozwijały się w duchu chrześcijańskim. Do tego rozwoju niezbędne są wspólne wysiłki w postaci wszelkiego rodzaju zrzeszeń o charakterze świeckim, lecz przeniknięte duchem chrześcijańskiej miłości i postępu.

Od dawna już wielu marzy o tem, aby u nas w Polsce urządzić pierwszy wielki wiec ogólny, narodowy, wiec nie dzielnicowy. Mnóstwo zagadnień i spraw wymaga wspólnego rozpatrzenia i ogólnej sankcyi. Mieliśmy już dotąd zjazdy dzielnicowe. One uprawniają nas do nadziei, iż w przyszłym już może roku Zjazd ogólny po sumiennem, rzetelnem przygotowaniu i współudziale wszystkich dzielnic się odbędzie, aby dopomóc do odnowienia ducha całej Polski w duchu Chrystusowym.

K.

Z bydgoskiej ziemi.

Bydgoszcz, 11 września.

(Brak „nervus rerum". — Komuniści przy pracy. — Zatrważające wypadki gangreny. — Nowy prezydent przy pracy. — Niemcy pokrzywdzeni).

Najbardziej jest nam dziś tu źle dlatego, że nie mamy „nervus rerum". Banki się „wysupłały" z gotowizny i nie mogą poratować fabrykanta który jest bliski siódmej rozpaczy, jako że nie ma na sobotnie wypłaty robotnika. A tych robotników mamy w Bydgoszczy 30.000.

Niech fabryki staną a ta 30.000-czna rzesza wyleje się na ulicę, to już wtedy agitator komunistyczny niemiecki będzie wiedział, co jej podszepnąć do ucha. To też Niemcy nie mogą się doczekać tej chwili.

Zdaje się jednak i mamy w Bogu nadzieję, że się jej nie doczekają. Dzięki nowemu prezydentowi miasta p. Fukowskiemu wszczęta jest akcya, która może ukręci łeb „hydrze amonotarnej". W każdym razie najgorsze już minęło. Było jednak parę dni już takich, że poprostu rozpacz się wprost chwytała tych, co zresztą najmniej temu zawinili.

Drożyzna i wogóle jej skutki spadły na nas jak cegła z dachu. „Komisya cennikowa" zdwoiła znów od roki zarobki robotnika, pilnując, żeby miał także „minimum" egzystencyi", któreby wyperswadowało mu pracę poza „8 godzinami". To, co ostatnio o potrzebie spotęgowania pracy zauważył p. minister Przanowski — nasz bydgoski robotnik już dawno skonstatował, ale go „Związek zawodowy" en-pe-erowy tak wziął w swoje „zawodowo-demoralizujące" łapy, że o odwrocie mowy niema. Przypomina się wyrzekanie p. Moraczewskiego, który z boleścią w komisyi budżetowej zaopiniował, że na naszych kolejach 150 robotników wykonywa dziś pracę, którą w dawnej Austryi wykonywało 100. Zapomniał tylko dodać, że to on jest ojcem duchowym tej „moraczewszczyzny".

O tych rzeczach wciąż myśleć i mówić trzeba, gdy człek tak spojrzy na bydgoską rzeszę robotniczą i widzi ze smutkiem, co z niej t. zw. „unifikacya" zrobiła i jak się ona szybko przerobiła na „warszawski manier". Gdzieżeś wielkopolska solidności bydgoskiego robotnika... Gdzieżeś jego tak często podkreślana przez wszystkich oszczędności i karności wobec haseł narodowych i religijnych? — chciałoby się zawołać...

Wytrwała a tak suto płacona praca pp. Herzów (z żyda się wywodzi...) i bezwyznaniowych Ciszaków zrobiła swoje aż nadto. Przecie to nie gdzieindziej tylko w pomorskiej Tucholi, gdy narodowy prelegent zauważył, że Gdańsk nam w lipcu zeszłego roku odważył się amunicyę wstrzymać, robociarz Kozecki zawołał:

— I dobrze zrobił!...

Wszakże to w Peplinie gdy prof. Petrycki tłumaczył słuchającej go rzeszy, że czas się zabrać do ratunku energicznego Polski, bo inaczej ona w oczach naszych zginie, rob. Szatkowski miał odwagę zawołać:

— Im prędzej, tem lepiej...

I tego wyznawcę Ciszaków i Herzów na miejscu nie sprano tak, żeby popamiętał ruski miesiąc...

Wogóle wspominam o tych wypadkach dlatego tak obszernie, że one wskazują na duże wzmożenie się wpływów antynarodowych i antyreligijnych wśród tutejszych rzesz robotniczych i ludowych.

Pod koniec jeszcze o sprawach bieżących w szczególności. Więc nowy prezydent miasta Fukowski już ściągnął na się gromy „narodowej mniejszości". Za co?... Bo na jego introdukcyi obeszło się bez niemczyzny, bo na pierwszem za niego posiedzeniu Rady miejskiej mówiono tylko po polsku. Stało się tak bez chęci dokuczenia Niemcom, tylko radni polscy nie chcieli tłumaczyć swych przemówień na niemieckie. Niemcy się obrazili i wyszli. Z Panem Bogiem. Lepiejby zrobili, gdyby od roku zaczęli się byli uczyć w swym własnym zresztą interesie trochę i po polsku. Jest do przewidzenia, że „krzywdzie", jakiej doznali w Bydgoszczy, posypią się interpelacye w Sejmie (po polsku napisane przez Niemców!) i wylewanie pomyj na Polskę w berlińskich „blattach". Niech tam. I tak nas tam hańbią z reguły. Więc jeden kubeł więcej, jeden mniej, to już nie robi większej różnicy.

ST. TUCHLIKOWSKI.

Sprawy społeczne.

Z ruchu organizacyjnego pracowników kolejowych.

Z Wadowic piszą nam: Interesująco przedstawia się historya ruchu wśród pracowników kolejowych za ub. trzy lata niepodległej państwowości polskiej. Rok pierwszy — to etap wstępny pod hasłem wcielenia ogółu kolejarzy do państwowej organizacyi zawodowej — tworzonej pod patronatem tow. Moraczewskiego. Drugi etap — to walka obronna kolejarzy-narodowców, zorganizowanych w Polskim Związku Kolejowców (P. Z. K.) z klasowym Związkiem Zawodowym Kolejarzy (Z. Z. K.). Trzeci etap — to rozbicie i chaos w obozie czerwonych, a wzmożenie się organizacyi narodowej i oparcie się tejże o zasady chrześcijańskie.

Wielce bowiem znamiennym i uderzającym objawem wśród pracowników kolejowych jest tworzenie cechów kolejarzy. Są to pewnego rodzaju religijno-kościelne stowarzyszenia przy kościołach parafialnych. Taki cech kolejarzy ma w kościele swój własny ołtarz, światło, bierze udział w nabożeństwach, pochodach religijnych, urządza członkom zmarłym pogrzeby i t. p. Cechy kolejarzy istnieją w kilkunastu większych miejscowościach Małopolski, a cech podgórski kolejarzy liczy przeszło 2000 członków. Wpływ tego rodzaju zrzeszeń na odrodzenie duchowe pracowników kolejowych jest widoczny i nader korzystny.

Pracownicy kolejowi w Wadowicach (linia Kalwarya—Bielsko) podjęli również myśl związania się w cech kolejarzy. Widomym znakiem tego zrzeszenia ma być sztandar, którego poświęcenie odbyło się w dzień Narodzenia N. Maryi P. 8 b. m. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych z miasta i okolicy. O g. 9 rano uszykował się manifestacyjny pochód z dworca kolejowego, który przy dźwiękach muzyki wojskowej przeszedł ulicami miasta do kościoła parafialnego. Poświęcenia sztandaru dopełnił miejscowy proboszcz ks. prałat Andrzej Zając, który też odczytał pismo Księcia Biskupa Sapiehy z błogosławieństwem dla kolejarzy i przemówił gorąco do zebranych, poczem odbyła się ceremonia wbijania gwoździ. Uroczystą mszę odprawił kurator zrzeszenia kolejarzy ks. L. Prochownik, okolicznościowe kazanie wypowiedział ks. Ludwik Kasprzyk z Krakowa. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się w pochodzie na plac przed dworcem, gdzie wygłosili przemówienia p. naczelnik stacyi i p. Kosarz, sekretarz chrześcijańskich związków zaw. z Krakowa. Uroczystość poświecenia sztandaru wywarła w całem mieście głębokie wrażenie.

Wieczorem staraniem Komitetu odbyła się w lokalu na dworcu kolejowym zabawa towarzyska, która zgromadziła liczną publiczność.

W górach.

Idę ku szczytom. — Na zmęczone skronie
Kładzie się cicho powiew wiatru miękki
I tchem ożywczym bór sosnowy wionie.
Tak dzwonią zwiewnie leśnych pszczół piosenki.

Każde źdźbło trawy gościnnie się kłoni,
I każdy listek coś z wędrowcem gwarzy,
Kwiat do stęsknionej pochyla się dłoni,
Z drzew patrzą tłumy leśnych duchów twarzy.

Na widnokręgu sine góry drzemią
Za mgłą, złoconą jasnym blaskiem słońca —
— O jakżeś piękna ziemio, — moja ziemio!

Patrzę i słucham — i całam zmieniona
W słoneczny promień — i ten szum bez końca
Drzew, — co nademną swe chylą ramiona.

Żywiec 1921

Danuta Bursówna.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 719 i 720-tą (dwie cegiełki) Komenda policyi państwowej okręgu VIII we Lwowie; 721-szą Komenda policyi państwowej Lwów—miasto; 722 Powiatowa Komenda policyi państw. w Łańcucie, i 723-cią Powiatowa Komenda uzupełnień w Tarnowie — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 16 września.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU DRA GAŁECKIEGO. Jesteśmy proszeni z miarodajnej strony o zaprzeczenie pogłoskom z Warszawy, jakoby miała nastąpić zmiana na stanowisku wojewody krakowskiego.

DELEGACYA FIŃSKIEGO SZTABU GENERALNEGO W KRAKOWIE. Zapowiadany przyjazd delegacyi fińskiego sztabu generalnego do Krakowa na dzień wczorajszy, godz. 7 rano, opóźnił się o 10 godzin. Opóźnienie spowodowało zderzenie się pociągów towarowych koło stacyi Koluszki.

Delegacya przybyła do Krakowa specyalnym pociągiem z Warszawy o godz. 5 po poł. Gości fińskich witali na dworcu kolejowym: dowódca obozu warownego gen. Kostecki, major Sokulski, delegacya oficerów 20 p. p., wicewojewoda Kowalikowski, oraz korpus oficerski załogi krakowskiej. Z chwilą wjazdu pociągu na dworzec orkiestra lotników odegrała hymn powitalny, a ustawiona wzdłuż peronu kompania honorowa z głównego centrum wyszkolenia, sprezentowała broń. Po powitaniu delegacyi przez gen. Kosteckiego i wojewodę Kowalikowskiego, goście udali się automobilami do przeznaczonych kwater. Wieczorem odbył się obiad w Kasynie oficerskiem na cześć przybyłych Finów. Podczas obiadu, na którym byli obecni także i reprezentanci władz cywilnych, wygłoszono szereg przemówień. Ogólną uwagę zwrócił toast, wzniesiony przez gen. broni Szeptyckiego. Goście fińscy zwiedzą dzisiaj zabytki Krakowa, oglądną kopalnie wielickie, poczem odjadą do Zakopanego.

W skład delegacyi fińskiego sztabu generalnego wchodzą: gen. por. Lesstrom, zastępca głównodowodzącego armią fińską, gen. Kiwekes, dowódca wybrzeża, płk. Londen, dowódca brygady jazdy, płk. Schwindt z M. S. Wojsk., płk. Schno z M. S. Wojsk., ppłk. Aemelous, szef adj. prezydenta Rzeczypospolitej fińskiej, oraz kpt. Kajuder z M. S. Wojsk.

GOŚCIE FINLANDCY W TEATRZE SŁOWACKIEGO Na wczorajszem przedstawieniu „Ślubów panieńskich" w teatrze Słowackiego pojawili się przedstawiciele rządu i armii finlandzkiej, bawiący obecnie w Krakowie. Dyr. Trzciński wyszedł po trzecim akcie na proscenium i wygłosił do nich serdeczne powitanie. Wspomniał, że wspólne były losy Polski i Finlandyi w ciągu ostatniego wieku i że Polska patrzyła z podziwem na bohaterską walkę Finlandczyków z barbaryą rosyjską, tak podobną do swojej walki o wolność. Ten teatr, w którym się teraz goście fińscy znajdują, był także jedną z twierdz polskiej sztuki i polskiej narodowej myśli. Obecnie fraternizujemy z wolnym narodem fińskim, chcemy żyć z nim w przyjaźni i życzymy mu długich wieków pomyślności.

Okrzyk na cześć Finlandyi, wzniesiony przez dyr. Trzcińskiego, powtórzyła publiczność z zapałem, a orkiestra odegrała hymny polski i finlandzki. Jeden z Finlandczyków wzniósł okrzyk na cześć Polski.

OTWARCIE NOWEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Wczoraj odbyło się otwarcie nowej szkoły dramatycznej w mieście przy instytucie muzycznym (ul. św. Anny 2). Otwarcie zagaił prof. dr. M. Szyjkowski. W przemówieniu swojem podniósł potrzebę nowej szkoły dramatycznej, któraby uwzględniała wszystkie wymagania i postępy sceny polskiej i aktorów i któraby przyczyniała się do rozpoznawania talentów. Po tej przemowie miał odczyt o teatrze reżyser teatru „Bagateli" p. Węgierko. Profesorzy wykładający w tej szkole są następujący: dyr. dr. Kopera, dr. M. Szyjkowski, Węgierko, Wysocki i prof. Maurer.

KREDYTY DLA ZAKŁADÓW SIEROCYCH. Onegdaj odbyło się pod przew. wiceprez. m. Rollego posiedzenie połączonych sekcyi II, VI i VII, na którem uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski w sprawie przyznania kredytu dodatkowego na utrzymanie sierót w zakładach prywatnych, tudzież kredytu na utrzymanie opieki zawodowej. Nadto uchwaliły sekcye wnioski w sprawie przyjęcia przez gminę funduszu protezowego.

ZJAZD REFERENTÓW SPISOWYCH. W dniach 12 i 13 b. m. odbył się w sali posiedzeń krak. Rady powiatowej zjazd powiatowych i miejskich referentów spisowych z obszaru województwa krakowskiego, oraz obszaru Śląska Cieszyńskiego, przy współudziale przybyłych w tym celu delegatów Głównego Urzędu statystycznego w Warszawie. W ciągu dwudniowych przed- i popołudniowych wyczerpujących obrad omówiono cel i znaczenie spisu ludności, oraz żądania władz i organów spisowych, przyczem szczególny nacisk położono na instruowanie i wyszkolenie komisarzy spisowych, oraz na sposób kontroli materyału spisowego. Nadto rozpatrzono materyał, uzyskany przy spisach próbnych, który również dostarczył tematu do pouczającej dyskusyi, wyświetlającej szereg bardzo zawiłych zagadnień o decydującem znaczeniu dla przeprowadzić się mającego spisu ludności.

RZEŹNICY KRAKOWSCY PRZED SĄDEM. Wczoraj w sądzie okr. karnym toczyła się rozprawa przeciwko rzeźnikom krakowskim, oskarżonym o to, że w krytycznym dla ludności naszego miasta czasie, t. j. w lutym ubiegłego roku, wykorzystując nadzwyczajne stosunki wywołane wojną, kazali sobie płacić nadmierne ceny za mięso i tłuszcze. Nadto akt oskarżenia podnosi przeciwko obwinionym zarzut, że przez zamykanie jatek usiłowali ograniczyć sprzedaż mięsa i tłuszczów, by w ten sposób podnieść ceny tych artykułów. Jako oskarżeni stanęli: Fr. Starnowski, Feliks Świątek, Józef Salawa, Antonina Salawa, Emilia Piórecka, Fr. Zaczek, Jan Aleksy, Jan Satalecki, Fr., Świątkowa, Fr. Zasadzki, Stefan Wajda, oraz Antonina Walczakowa, wszyscy rzeźnicy i masarze.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał winnymi: Aleksego i Świątkową i skazał każdego z nich na karę 14-dniowego aresztu i grzywnę 20.000, resztę zaś, dla braku dowodów winy, uwolniono.

POŻAR. Wczoraj o godz. pół do 7 rano wezwano straż pożarną na dworzec towarowy, gdzie wybuchł pożar w dwóch przedziałach magazynów firmy Mendelson. Paliły się tam rozmaite towary, będące własnością Związku Kółek rolniczych i Polskiego Globu. Ogień, który powstał z porzuconego nieostrożnie nedopałka papierosa, przedostał się do kancelaryi magazynowej i objął drewniany sufit wraz z wiązaniem. W chwili, gdy straż pożarna, w sile 4 plutonów pod dowództwem naczelnika Obidowicza, przybyła na miejsce, już się palił dach budynku. Straż, dzięki energicznemu ratunkowi, zlokalizowała pożar w ciągu 20 minut. Szkoda wynosi około 1 miliona marek.

SPEKULACYE ŻYDOWSKICH LICHWIARZY. Na skutek doniesienia, że w magazynach Banku hipotecznego przy ul. Zacisze znajdują się wielkie zapasy artykułów pierwszej potrzeby, organa Urzędu walki z lichwą przeprowadziły tamże rewizyę. Podczas rewizyi znaleziono wagon podków, które z końcem marca b. r. zamagazynował tam kupiec Ignacy Ungar. Nadto wykryto większe partye zboża, złożonego przed miesiącem. Magazyny opieczętowano, a sprawę oddano prokuraturyi państwa.

Nadto Urząd walki z lichwą wdrożył dochodzenia przeciwko handlarzowi drzewem, Jakóbowi Rosenerowi, który stale odmawiał mieszkańcom miasta sprzedaży drzewa, a natomiast pozbywał go drogą wymiany za zboże, masło i t. p. okolicznym wieśniakom.

UCIECZKA Z WIĘZIENIA. Wczoraj aresztowała policya Edwarda Drozdowskiego, lat 27, znanego złodzieja, który zbiegł z więzienia w Tarnowie. Drozdowski odsiadywał karę półtorarocznego więzienia za kradzieże. Złodzieja odesłano pod eskortą z powrotem do więzień tarnowskich.

FAŁSZYWA 1000-MARKÓWKA. Policya krakowska aresztowała wczoraj Fr. Szostaka, który, kupując śliwki, chciał zapłacić za nie fałszywą 1000-markówką.

ZA KRADZIEŻ 70.000 MK. na szkodę Fr. Grabowskiego aresztowano Józefa Marońskego, Adama Bujasa i Zygmunta Schifa.

KRADZIEŻ HOTELOWA. W hotelu Poznańskim skradziono Ludwikowi Wróblewskiemu kosz z garderobą, wartości 20.000 Mk.

Z Polski i ze świata.

POMNIK MĘCZEŃSTWA POLSKIEGO. Komitet budowy pomnika-grobowca dla ofiar krwawych dni Złoczowa z r. 1919 postanowił wydać broszurę z opisem rządów ukraińskich w Złoczowie, która ma obejmować spis wszystkich Polaków, więzionych w Złoczowie przez Ukraińców z powodów politycznych. Ponieważ wielu z nich adresy dziś nie są znane, komitet prosi o nadesłanie pod adresem Polskiego Tow. Narodowego w Złoczowie, wypełnionego następującego kwestyonaryusza: Imię i nazwisko uwięzionego, miejsce zamieszkania, wiek, zawód, kiedy i pod jakim zarzutem uwięziony, kiedy i na jakiej podstawie uwolniony, szczególne dręczenia jakie przechodził i jacy byli współtowarzysze więzienia.

CUDZOZIEMCY NA UNIWERSYTETACH POLSKICH. Minister oświaty wypowiedział opinię, że nie istnieje żadne prawo co do procentu cudzoziemców na uniwersytetach polskich i dlatego nie może ograniczać liczby żydów i Ukraińców na tych uniwersytetach.

WPISY NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ odbędą się tylko w czasie od 20 do 30 b. m. Liczba studentów ograniczona. Bliższych wyjaśnień udziela sekretaryat.

STOWARZYSZENIU WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH, powstałemu w Warszawie, zatwierdziło Min. spraw wewn. statut. Założycielami zrzeszenia są: prof. Jan Baudouin de Courtenay, S. Cierpiszewska, K. Dulęba, M. Lubecki, R. Minkiewicz, Z. Wojnarowska i E. Wojnarowski.

ZGON PREZYDENTA M. POZNANIA. We środę 14 b. m. zmarł prezydent m. Poznania, Dr Drwęski. Śmierć Dra Drwęskiego, znanego i cenionego prawnika, znakomitego organizatora Związków miast polskich, wybitnego działacza społecznego, obudziła szczery i głęboki żal u społeczeństwa. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w niedzielę 18 b. m.

Prezydyum miasta Krakowa wysłało imieniem Rady miejskiej kondolencyę do Magistratu m. Poznania, oraz zwróciło się do wiceprez. m. Poznania p. Kiedacza z prośbą, aby złożył wieniec na trumnę zmarłego z napisem: Reprezentacya m. Krakowa zasłużonemu prezydentowi m. Poznania.

DZIENNIKARZE SKANDYNAWSCY W POZNANIU. Wczoraj przybyli z Gdańska do Poznania dziennikarze skandynawscy w liczbie 15 osób. Na dworcu kolejowym powitał gości imieniem Syndykatu dziennikarzy poznańskich Dr Marchlewski, red. Królikowski i Dr Powicki, w imieniu magistratu p. Zaleski, a imieniem Min. b. dzielnicy pruskiej p. Radomski. W sali głównego dworca kolejowego przyjęto gości skromnem śniadaniem, poczem goście odjechali do hotelu Bazar, potem zwiedzili miasto, a po południu fabrykę Towarzystwa akcyjnego Kantorowicz. O godz. 6 wieczorem w sali „Bazaru" podejmował gości Syndykat dziennikarzy poznańskich. O godz. 10 wiecz. goście odjechali do Warszawy.

ZJAZD HARCERSKI W WILNIE. W Wilnie odbywa się zjazd organizacyjny Związku harcerskiego ziemi wileńskiej. W zjeździe biorą udział delegacye 25-ciu gniazd.

WIECZÓR LITERACKI W GRUDZIĄDZU. Staraniem Syndykatu dziennikarzy pomorskich odbył się I. wieczór literacki w Grudziądzu. Na program złożyły się recytacye własnych utworów poetycznych Rajmunda Bergla i Jana Przylibskiego, oraz utwory z poezyi francuskiej w przekładzie i interpretacyi Dr H. Stawarskiej. Szczególniejsze wrażenie wywarły fragmenty z cyklu „Śmierć" Rajmuda Bergla, oraz III część poematu „Bunt" J. Przylibskiego. Znakomicie wypadły utwory z poezyi francuskiej, zarecytowane przez Dr Stawarską. Miłe urozmaicenie tego wieczorku literackiego stanowiły kompozycye: Chopina, Boildieu'a i Mendelsona, wykonane przez wyszkoloną orkiestrę 8 p. saperów pod batutą dyr. por. Sidło. Wszystkich wykonawców tej rzadkiej biesiady literackiej spotkało ze strony audytoryum żywe uznanie w postaci hucznych oklasków.

SANATORYUM NA HELU. Pomorski urząd wojewódzki w Gdańsku zwrócił się do magistratu m. Warszawy z wezwaniem, aby delegowano przedstawiciela zarządu miasta do wyszukania odpowiedniego miejsca na budowę sanatoryum na Helu. Magistrat postanowił delegować w tym celu ławnika Dra B. Jakimiaka.

ODZNACZENIE OFIARY NAUKI. Rząd francuski mianował oficerem Legii honorowej Dra Baillanta, lekarza szpitala Laboisiere w Paryżu, w uznaniu wielkich jego zasług i samopoświęcenia dla dobra nauki. Dr Baillant poświęcił się radioterapii i nie przerywał doświadczeń z promieniami X, pomimo, że promienie te zżarły mu ciało na rękach tak, że najpierw okazała się potrzeba odjęcia mu palców u lewej ręki, potem samej ręki, następnie przedramienia z częścią ramienia, wreszcie dwu palców u prawej ręki. Dzielny lekarz znosi z niezwykłem spokojem ducha to straszne okaleczenia, które uczyniły go prawie niezdolnym do pracy.

Judaica.

EMIGRACYA ŻYDÓW ROSYJSKICH. Poselstwo polskie w Brukseli rozpoczęło imieniem rządu polskiego rokowania z przedstawicielami amer. Tow. Y. M. C. A. w sprawie pomocy uchodźcom żydowskim z Rosyi. Y. M. C. A. ma nadzieję skierowania tych uchodźców do Argentyny, Brazylii, Kanady i dominiów angielskich. Rząd polski zgadza się, aby ci uchodźcy pozostali w Polsce aż do ukończenia odnośnych rokowań.

DOLINĘ KOŚCIELISKĄ WYKUPUJĄ ŻYDZI. Przed kilku dniami w Dolinie Kościeliskiej na Kirach wykupiło konsorcyum żydowskie od chłopów 16 morgów łąk. Konsorcyum ma zamiar postawić tam hotel, który oczywiście byłby zarezerwowany przez żydowskich turystów i letników. Oburzenie miejscowej, czującej po polsku lepszej cząstki ludności niema granic. Postanowiono użyć wszelkich wpływów, aby nie dopuścić do plugawienia Tatr tą kolonizacyą żydowską.

Zawiadomienia i komunikaty.

TOW. WETERANÓW WOJSKA POLSKIEGO POD PROTEKT. J. PIŁSUDSKIEGO w Krakowie zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele OO. Karmelitów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezesa Antoniego Konzego. Tegoż dnia o godz. 2 po południu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w sali Tow. weteranów przy ul. Garbarskiej 11. Ze względu na sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne przybycie, gdyż w razie niedostatecznej ilości zebranych członków, posiedzenie odbędzie się o godz. 3 bez względu na ilość członków.

KONGREGACYA KUPIECKA zawiadamia swoich członków o zjeździe kupiectwa polskiego we Lwowie dnia 29 i 30 b. m. Członkowie, chcący wziąć udział, zechcą się do 24 b. m. zgłosić w Kongregacyi.

Wszystkie komunikaty, zawiadomienia i ogłoszenia Rady Kongr. do swoich członków będą wywieszane w oknach wystawowych sklepów: Bolesław Wierzejski, A. Hawełka, Marya Prauss, A. Jaworski, gl. Rynek, Józef Massa i Ska, Floryańska, R. Glinicki i Ska, Szewska i A. Suski, Grodzka.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w państw. gimnazyum żeńskiem w Krakowie rozpocznie się dnia 21 września b. r.

SEZON KONCERTOWY 1921/22. „Krak. Biuro Koncertowe E. Bujański" przygotowało na nadchodzący sezon szereg atrakcyjnych koncertów i zapewniło sobie w nich udział najwybitniejszych artystów zagranicy, jak i artystów polskich. Sezon rozpocznie się koncertem Egona Petriego, ulubieńca naszej publiczności.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO. Grupa murarzy krakowskich i podgórskich złożyła w przeddzień imienia kwotę 16.000 Mk. jako składkę zeszłoroczną członka-założyciela na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

Grupie tej należy się gorące uznanie za jej patryotyczny czyn i nie wątpimy, że i inne gałęzie przemysłu i rękodzieła pójdą śladem szlachetnych ofiarodawców.

ZBIÓRKA NA ZAKŁAD STARUSZEK I KALEK. Magistrat zezwolił zarządowi Zakładu staruszek i kalek w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 18 b. m. na rzecz Zakładu.

FILIA LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie, ul. Grodzka l. 13, rozpoczyna z dniem 1 października b. r. kurs wyrobu ozdób na drzewko. Wpisy przyjmuje Naczelnictwo Biura codziennie w godzinach przedpołudniowych.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Celem pomnożenia występów p. Leszczyńskiego, których pozostaje jeszcze kilka, teatr Słowackiego daje jeszcze raz arcydzieło Fredrowskie „Śluby panieńskie", a to na przedstawienie popołudniowe. W sobotę, niedzielę i poniedziałek trzy ostatnie występy p. Leszczyńskiego w arcyzabawnej komedyi Alfreda Capusa „Urzędniczka pocztowa". Główną rolę kobiecą gra p. Morska, oprócz niej występują pp.: Hańska, Modzelewska, Ordyńska, oraz Kaden, Szymborski i inni.

Rozpoczęły się przygotowania do świetnej komedyi nieznanego u nas autora angielskiego, Alfreda Sutro, „Duże cnoty", oraz do tragedyi Słowackiego „Horsztyński", która niebawem wejdzie na scenę.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Ulubiona opera „Jaś i Małgosia" będzie powtórzoną dnia 16 b. m. Z przedstawieniem tem połączone Divertissement baletowe, w którem wezmą udział pp.: Ilyina, Jabłońska, Martówna, Kuczka, Wojnar i corps de balet, w szeregu niezmiernie interesujących scen i obrazów tanecznych. Dla miłośników choreografii będzie to znów zachwycająca sztuką mistrzowską artystów tanecznych, jaką [illegible] zespół artystów. W sobotę 17 i w niedzielę 18 b. m. sławne „Rigoletto", które odniosło w dotychczasowych przedstawieniach rzadki sukces.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: „Don", wytworna trzyaktowa komedya R. Besier'a z angielskiego, dzięki świetnej interpretacyi p. Aleks. Węgierki, oraz całego zespołu, zdobyła sobie rzetelny sukces na scenie teatru „Bagatela" i wchodzi stale na repertuar tego teatru. Sztuka dając publiczności wiele silnych i interesujących przeżyć, z niewyczerpanym tematem [illegible] przez autora. Wy[illegible] wykwintnego znaku artystycznego.

Repertuar „Bagateli".

Piątek 16 b. m.: „Don".
Sobota 17 b. m.: „Don".
Niedziela 18 b. m.: Po poł. „Małżeństwo Loli", wieczorem „Don".

Repertuar „Nowości".

Piątek 16 b. m.: „Taniec szczęścia".
Sobota 17 b. m.: „Taniec szczęścia".

Odznaki ofiarnych OKOP. 1920 r.

Komisya Odznaki Ofiarnych OKOP. 1920 r. przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Obrony Państwa w Warszawie zawiadamia, że odznaki dla członków Armii Ochotniczej 1920 r. i osób, które wydatną pracą w OKOP-ach i instytucyach z OKOP-ami współdziałających, przyczyniły się do odparcia zeszłorocznego najazdu — będą wydawane tylko do 1-go listopada b. r.

Zarazem Komisya przypomina, że dowodem, uprawniającym do otrzymania odznaki, są dla wojskowych zaświadczenia odnośnych władz wojskowych, że po odezwie Rady Obrony Państwa wstąpili do armii w charakterze ochotników, dla osób cywilnych stwierdzenie organizacyi, w której pomoc swą zagrożonemu Państwu nieśli. Wpisowe winni przytem dołączyć Mk. 70 (35 Mk. za odznakę i 35 na koszta przesyłki), cywilni 95 Mk. (60 Mk. na odznakę i 35 Mk na koszta przesyłki).

Członek Komisyi: Mieczysław Kowalski. w. z. Sekretarza: Władysł. Ścibor-Rylski.

Teatr „Bagatela".

„Don" komedya w 3 aktach Rudolfa Besiera.

Donkichotowski czyn Stefana Boningtona wzruszył nie tylko dwie rodziny angielskie na scenie, ale i całą licznie w teatrze zebraną publiczność. Była to bowiem bardzo miła ekstrawagancya, podwójnie sympatyczna zarówno przez szlachetne motywy, które kierowały „Donem", jak i przez ową młodą, beztroską lekkomyślność, która nie oblicza następstw czynu i nawet je pogarsza przez bezwzględną prawdomówność. Oczywiście — po wielu kłopotach, które wypełniają trzy akty — środowisko angielskie nie tylko przebacza Stefanowi naruszenie przyjętych reguł obyczajowych, ale zdobywa się na właściwą i to wysoką ocenę jego pięknego czynu.

Sztuka nie dochodzi do skrajności satyry, ale porusza się w ramach pogodnej charakterystyki komedyowej. Sympatyzujemy w końcu sztuki z Don Kichotem i z wszystkimi bodaj Anglikami. Oczywiście z tymi tylko — na scenie „Bagateli".

Ekstrawagancyą, o której mowa, jest uwiezienie pani Thompsett od niekochanego i gwałtownego męża. Stefan kierując się litością, nie tylko usuwa biedną kobietę z domu męża, ale przywozi ją do domu swych rodziców, gdzie bawi właśnie jego narzeczona z rodzicami. Oczywiście powstaje wielki skandal w domu poczciwego pastora, narzeczona choć kocha i ufa swemu Stefanowi, uważa się przecież za skompromitowaną, jej rodzice obrażeni, wszyscy zaś przerażeni grożącym skandalem. A jednak szczerej, rycerskiej naturze Stefana udaje się nawet pana Thompsett, ciasnego, namiętnego sekciarza, zakochanego w swej żonie do szaleństwa, przekonać, że pani Thompsett nie była i nie jest jego kochanką. Żona godzi się ostatecznie wrócić do męża, pan Thompsett, który już chciał zastrzelić Stefana, ściska jego ręce ze wzruszeniem, uderzony jego duchową wzniosłością, a narzeczona ze wzruszeniem tuli się do swojego „Dona".

Interesującym jest głównie akt trzeci sztuki i wywiera silne wrażenie. W pierwszych dwóch aktach wysiłek autora i aktorów skierowany jest na prowadzenie dyalogu, subtelnymi rysami charakteryzującego działające postaci. Potrzeba było wysoce inteligentnej gry i umiejętnej reżyseryi, by nam ukazać tak skończone typy angielskie, jakie widzieliśmy na scenie „Bagateli". Reżyserem i protagonistą był p. Węgierko, którego gra swobodna a pomysłowa, posługująca się zwłaszcza umiejętnie mimiką, dała plastyczną i oryginalną postać Dona. W rolach generała i jego żony oraz rodziców Stefana artyści okazali wysoką klasę gry aktorskiej, sumiennej i inteligentnej. Byli to pp. Kliszewski, Sznage-Andruszewska, Wysocki i Sieklerzyńska. W akcie trzecim zdobył z miejsca sympatyę publiczności p. Ratschka może nazbyt demoniczną, ale ogromnie szczerą w swej wybuchowości i mistycyzmie sylwetą pana Thompsett. Dla roli narzeczonej Anny mało było pola do popisu, panna Malicka uwypukliła ją jednak wdziękiem postaci i dużym sentymentem gry. Uwagę zwracała stylowa dekoracya wnętrza angielskiego domu.

Listy z Gdańska.

Gdańsk, 12 września.

(Z ostatniego posiedzenia sejmu gdańskiego.—Kradzieże przyznanego Polsce inwentarza w tutejszej fabryce broni).

Na ostatniem posiedzeniu tutejszego Sejmu podniósł poseł Grobelski imieniem Koła polskiego sprawę ciągłego rozdawania przez rząd pruski odznaczeń i orderów między gdańskich obywateli pochodzenia niemieckiego, co się wyraźnie sprzeciwia konstytucyi. Na interpelacyę tę odpowiedział bardzo niezręcznie prezydent Senatu Sahm, że odznaczenia te nie przechodzą przez Senat, a odnośne postanowienia konstytucyi jako „lex imperfecta" nie przyznają senatowi żadnej egzekutywy karnej. Na wykrętną tę odpowiedź replikował poseł polski Dr Kubacz, zaznaczając, że w myśl wywodów prezydenta Sahma cała konstytucya gdańska musi być uważaną za lex imperfecta.

Następnie odrzucił Sejm wniosek komunistyczny o uchwalenie 250.000 mk. niem. na pomoc dla głodnych w Rosyi z motywów, że i w Gdańsku jest wielu głodnych i bezrobotnych, którzy potrzebują ciągłych wsparć.

Pisaliśmy w jednym z poprzednich naszych listów o potajemnem wywożeniu i usuwaniu z tutejszej fabryki broni inwentarza, który przyznany został przez komisyę rozdzielczą na własność Polsce. Obecnie donoszą tutejszo niemieckie dzienniki o nowych kradzieżach narzędzi i wspomnianego inwentarza, dokonywanych w obecnie zamkniętej tej fabryce rzekomo przez dawnych robotników fabryki. Za kradzież i tolerowany rabunek naszego mienia musi rząd polski zrobić odpowiedzialnym Senat gdański, który z ramienia Ligi narodów powinien jako „Treuhänder" czuwać nad całością urządzeń i inwentarza tutejszej fabryki broni.

W. P.

Nota litewska do Hymansa.

PRZYJĘCIE ZASADNICZYCH PUNKTÓW PROJEKTU.

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego korespondenta). „Journal des Debats" ogłasza notę litewską do Hymansa, nie podając jednak dokumentu, do tej noty załączonego, i zawierającego poprawki, proponowane przez delegacyę litewską do rozmaitych artykułów nowego projektu Hymansa. Nota przedstawia się następująco:

Świadomy decydującego wpływu, jaki na stabilizacyę stosunków w Europie wschodniej wywrze poprawienie między Polską a Litwą stosunków, zgodnych zarówno z ich interesami wspólnymi, jak i z ideą współdziałania politycznego i gospodarczego wszystkich nowych państw wschodu Europy, **rząd litewski uważa za swój obowiązek złożyć dowód nie tylko swojego szczerego pragnienia zgody, lecz nadto prawdziwego ducha poświęcenia**, przez wyrażenie swojej zgody na maksimum ustępstw, dających się pogodzić z suwerennością państwa litewskiego. Dokument, zawierający pewną przez nas proponowaną modyfikacyę do projektu z dnia 3-go b. m. jest przy niniejszem naszem piśmie załączony. Niewątpliwie przekona on Waszą Ekscelencyę, że w zupełności jesteśmy przejęci duchem nowego projektu i że **szanujemy zasadnicze linie nowego projektu.** W istocie przyjmujemy w głównych zarysach plan **współdziałania pomiędzy Polską a Litwą w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i gospodarczej**, w tej formie, jak to zostało podane przez Waszą Ekscelencyę i przyjęte przez Radę Ligi. W szczególności zgadzamy się na to, aby dla ułatwienia koordynacyi polityki zagranicznej obu państw, stworzony został **stały sekretaryat dla spraw zagranicznych**, powtóre, zgadzamy się na **utworzenie wspólnej rady gospodarczej; po trzecie**, zgadzamy się na **ukonstytuowanie obszaru wileńskiego w jednostkę autonomiczną, w ramach państwa litewskiego; jednostkę, mającą** sejm, cieszący się jak największemi pełnomocnictwami. Oczywiście niniejsze nasze przyjęcie **projektu odniesie skutek jedynie w tym wypadku, gdyby również i odpowiedź rządu polskiego** wyrażała zgodę na przyjęcie tego projektu. Równocześnie pozwalamy sobie podać Waszej Ekscelencyi **myśl, aby przyszły układ pomiędzy Polską a Litwą został zagwarantowany przez Ligę narodów.**

Co się tyczy dokumentu, załączonego do powyższej noty, zawierającego rzekome przyjęcie projektu, to dowiaduje się wasz korespondent, że dokument ten, wymieniony w wyżej wzmiankowanej nocie, zawiera nadto szczegółowy rozbiór nowego projektu Hymansa, artykuł po artykule Litwa pomiędzy innemi zastrzeżeniami, dodaje jeszcze, że w razie prowadzenia przez Polskę wojny, pomimo, że Litwa pozostałaby neutralną, uważałaby za kontrabandę wszelki transport materyałów wojennych, a to zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego.

Polska odrzuca nowy projekt Hymansa.

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego korespondenta). **Nowy projekt Hymansa**, w odpowiedzi na który Litwa wyraża rzekomą zgodę, będącą jednakże wysoce problematyczną, a **Polska dała jasną i stanowczą odpowiedź odmowną, nawet choćby tylko wzięcia go pod rozwagę**, został wręczony obu delegacyom osobno 3-go b. m. W tym dniu Hymans oświadczył, że zwoła obie delegacye na posiedzenie w dniu 13-go b. m. w tym celu, aby się wypowiedziały w sprawie nowego projektu. **Wszelako równocześnie Hymans zaproponował obu delegacyom, aby przyjęły nowy projekt en bloc bez dyskusyi.**

Wobec takiej podwójnej propozycyi, wychodzącej poza ramy stanu prawnego, wytworzonego przez znaną rezolucyę Rady Ligi z dnia 28-go czerwca b. r., delegacya polska zajęła stanowisko wybitnie nacechowane rezerwą, a szef delegacyi polskiej, prof. A s z k e n a z y, ograniczył się jedynie do obietnicy Hymansowi, że **nowy projekt przedłoży swojemu rządowi, przyczem już wtedy dał wyraz swoim osobistym zastrzeżeniom**, przedewszystkiem co do samego faktu, że pierwotny projekt był objęty rezolucyą Rady Ligi z dnia 28 czerwca b. r., powtóre co do treści dokonanych w nim zmian, w porównaniu z poprzednim projektem, wreszcie co do owej propozycyi przyjęcia nowego projektu en bloc.

Hymans zmieniając obecnie swój zamiar, wyrażony dnia 3-go b. m. co do zwołania obu delegacyi i wysłuchania ich odpowiedzi, zwrócił się do delegacyi polskiej, prosząc ją o odpowiedź na piśmie. **Odpowiedź tedy została wręczona we wtorek, z równoczesnem zawiadomieniem o przejściu do porządku dziennego nad nowym projektem i nową propozycyą co do przyjęcia projektu en bloc**, albowiem obie propozycye nie mają **żadnej racyi bytu.**

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, wobec nowo wytworzonej sytuacyi, sprawa litewska przyjdzie pod obrady Rady Ligi albo nawet na plenarne zgromadzenie Ligi.

Czy groźby pod adresem Polski.

Paryż. P. A. T. Hawas. „Temps" w artykule wstępnym wskazuje, że zadanie, jakie postawił Hymans, mianowicie **zadanie doprowadzenia do pojednania pomiędzy Polską a Litwą** stało się w rezultacie **dotychczasowych zabiegów zadaniem wysoce drażliwem i niewdzięcznem**, a to z przyczyn politycznych. Gdyby — dodaje dziennik — z braku bezpośredniego porozumienia między dwoma zainteresowanymi państwami cała sprawa miała być poddana pod obrady zgromadzenia Ligi narodów, to **należałoby w tym wypadku obawiać się nowych i to bardzo poważnych trudności.** Dziennik przypomina słowa ostatnio wypowiedziane przez lorda Roberta Cecila, a mianowicie, że nieuregulowanie sporu polsko-litewskiego stanowiłoby skandal międzynarodowy. Cytując słowa powyższe autor artykułu uważa, że znamionują one stan umysłów bardzo nieprzyjający temu, aby poddać pod dyskusyę publiczną sprawę tak wysoce drażliwą. Jeżeliby zaś Liga narodów miała powziąć decyzyę, od poddania się której obie strony zainteresowane uchyliłyby się, to wyniklyby stąd komplikacye, których uniknięcie w warunkach obecnych leży w interesie całego świata.

Uroczystości dantejskie we Włoszech.

Rzym. P. A. T. Radio. Uroczystości we Florencyi obejmą **pielgrzymkę przedstawicieli całych Włoch do grobu Dantego.** Nadto odbędzie się uroczysta akademia przy udziale przedstawicieli rządu, Senatu, Izby, ciał naukowych i literackich.

MANIFESTACYE NARODOWE.

Rzym. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Uroczystość 600-tnej rocznicy śmierci Dantego była obchodzoną nadzwyczajnie uroczyście. Gmachy rządowe i domy prywatne były przyozdobione flagami. Dzienniki poświęciły specyalne artykuły Dantemu, jak również wygłoszono szereg mów. W nabożeństwach, które się odbywały we wszystkich kościołach, wzięły udział **tłumy publiczności.**

Spór austryacko-węgierski.

WYPADKI NA WĘGRZECH PODŁOŻEM DO PRZEWROTU MONARCHISTYCZNEGO?

Praga. P. A. T. „Narodni Listy" zamieszczają na podstawie rzekomo wiarygodnych wiadomości z Wiednia sensacyjne szczegóły **wzmożonej działalności monarchistów austryackich i węgierskich**, którzy chcą wypadki na Węgrzech Zach. wykorzystać dla celów wywołania w Austryi i na Węgrzech **przewrotu monarchistycznego.** Według informacyi „Narodnich Listów", toczyły się w ostatnich dniach w Wiener Neustadt poufne konferencye tak **zwanych Karlistów i przedstawicieli austryackiej szlachty.** O konferencyach tych **dowiedzieli się robotnicy w Badenie i zmobilizowali robotników w zakładach w Steinfeldzie, którzy** tłumnie ruszyli do Wiener Neustadt, **tudzież do Badenu,** gdzie **również toczyły się monarchistyczne** konferencye. Uczestnicy konferencyi zaalarmowani zawczasu o nadciąganiu robotników, rozprószyli się. **Również w Wiener Neustadt Rada robotnicza zmobilizowała tamtejszych robotników. Monarchistom miały w odpowiedniej chwili przyjść z pomocą** stojące nad granicą austryacką oddziały węgierskie. — W przewidywaniu tej akcyi rząd austryacki zamknął granicę austryacko-węgierską i obsadził ją silnymi oddziałami.

WĘGIERSKIE ODDZIAŁY PRZEKROCZYŁY GRANICĘ CZECHOSŁOWACKĄ.

Praga. P. A. T. (W. B. K.). Wedle doniesień z Preszburga **węgierskie oddziały** w pobliżu Koszyc **przekroczyły granicę czechosłowacką i posunęły się w głąb terytoryum czechosłowackiego.** Oddział węgierski składa się z 20 ludzi i 4 oficerów.

KOMISYA KOALICYJNA DLA BURGENLANDU BAWI W PRADZE.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą z Preszburga, że wczoraj po południu przybyli tam przedstawiciele komisyi koalicyjnej dla Burgenlandu. Na czele komisyi koalicyjnej stoi wyższy oficer włoski. **W pobliżu Preszburga znajdują się silne oddziały wojsk węgierskich. Granica pomiędzy Czechosłowacyą a Węgrami jest obsadzona przez silne odziały wojsk czeskich.**

ZDECYDOWANE STANOWISKO KOALICYI WOBEC WĘGIER.

Wiedeń. (E. E.) Prasa wiedeńska sądzi, że **pomiędzy państwami koalicyi nastąpiło już porozumienie w sprawie dalszego ich postępowania wobec Węgier.** W razie dalszej zwłoki Węgrów w opuszczeniu Burgenlandu koalicya zastosuje wobec nich w jak najkrótszym czasie **środki przymusowe.** Przedewszystkiem ma nastąpić ścisła blokada Węgier od strony Czechosłowacyi, Jugosławii, Rumunii i Austryi. Gdyby i ten środek okazał się bezskutecznym, w takim razie zastosowane zostaną wobec Węgier **środki natury wojskowej.**

Bawarya a Rzesza.

KONFERENCYA STRONNICTW BAWAR.

Berlin. (E. E.) W Monachium odbyła się 14 b. m. konferencya przywódców stronnictw bawarskich, na której stwierdzono, że wskutek dymisyi całego gabinetu bawarskiego dotychczasowa koalicya stronnictw rządowych przestała istnieć. **Konferencya nie była w stanie** ustalić kandydatury nowego prezydenta ministrów.

Zatarg irlandzki z Anglią.

Londyn. P. A. T. (Biuro Reutera). Jak dzienniki donoszą, zdaje się, iż **kwestya irlandzka przybrała znów poważny zwrot,** który może przynieść niespodzianki dla obu stron.

Z frontu grecko-tureckiego.

SPOKÓJ PRZED BURZĄ.

Rzym. P. A. T. Radio. Na froncie grecko-tureckim zapanował względny spokój. Grecy, jak się zdaje, przegrupowują się do nowego ataku.

FIASKO OFENZYWY GRECKIEJ.

Paryż. (E. E.) Wedle zgodnych doniesień prasy francuskiej i angielskiej, **ofenzywa grecka** ostatecznie **całkowicie zawiodła. Grecy znajdują się w odwrocie.**

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 15 września 1921 r. L. 190

	ofiarow.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4100·—	4300·—	4100·—
" kanadyjskie	3500·—	3790·—	—·—
Franki francuskie	280·—	310·—	300·—
" belgijskie	270·—	300·—	280·—
" szwajcarskie	700·—	750·—	750·—
Funty szterlingi	14500	15.000	14500
Marki niemieckie	39·—	41.—	41·—
Korony austryackie	2·95	3·15	3·05
" czecho-słowackie	52·—	55·—	55·—
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	38·—	39·—	38·—
Liry włoskie	160·—	170·—	170·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1100·—	1300·—	1200·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " " 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97.—	—·—
4% " " szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1918	91·—	93·—	—·—
4½% " " " 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	102·—	104·—	—·—
4% " " Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% " " "	91·—	93·—	—·—
4% " kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	107·—	109·—	—·—
4% " "	98·—	100·—	
4½% " " Banku hipot.	107·—	109·—	
4% " " " 60 l.	98·—	100·—	
4½% " " Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% " Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% " Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% " " "	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	775·—	850·—	—·—
	675·—	725·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	890·—	—·—
" Małopolski	650·—	700·—	670·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	[illegible]
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1100·—	1300·—	1175·—
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.). III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	375·—	425·—	420·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1100·—	1200·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	425·—	475·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	10300	10500	—·—
Warsz. Sp. akc. Fabr. Par. I. - II. em.	1400·—	1500·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	8400·—	9000·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1000·—	1190·—	1190·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	3200·—	3400·—	3325·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	9500·—	9700.—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10700	11000	10800
„Tepega" Tow. dla przeds. górnicz.	8800·—	9200·	9000·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. el. akal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2500·—	3000·—	2525·—
Siekłownia w Sierszy III. em.	2300·—	2400·—	2350.—
„Sikos" T. A.	4800·—	5200·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3450·—	3650·—	3580.—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyск.	3100·—	3300·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3790·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3000·—	3300·—	3250·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. (got.) trans. 4475—4310, sprzedaż 4350, kupno 4220, franki franc. (czeki) trans. 324—317, sprzedaż 317, kupno 307, belg. trans. (got.) 314, (czeki) trans. 315—313, franki szwajc. (got.) sprzedaż 760, kupno 738, funty szterl. (got.) trans. 16500—16400, (czeki) trans. 16600, Nowy Jork (czeki) trans. 4475—4450, marki niem. (czeki) trans. 41—40.75, sprzedaż 40.75, kupno 39.50, Gdańsk (czeki) trans. 40.75, korony austr. (czeki) trans. 326, sprzed. 320, kupno 318.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Szanownych Ofiarodawców, że **w dzisiejszym numerze „Głosu Narodu" na stronie czwartej zamieszczony jest wykaz składek, złożonych w Administracyi naszego dziennika od dnia 24 lipca do 13 września włącznie.**

TRZY SIOSTRY

†

Edward Czermak

em. Radca Namiestnictwa

przeżywszy lat 64, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 15 września 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 17 go b. m. o godzinie 5 po południu, na który to smutny obrzęd rodzina zmarłego zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 19-go b. m. o godzinie 8 i pół rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

MAURYCY LEBLANC.

Obrączka ślubna.

2 Tłom. z francuskiego.

Gwałtownie, tym samym ruchem automatycznym, nie myśląc o żadnych następstwach tego kroku, Iwona zaadresowała kopertę pneumatyku, włożyła do niej bilet i zbliżyła się do uchylonego okna, za którem spacerował agent policyjny.

Rzuciła kopertę na wolę losów, w ciemną noc, w szaleńczej nadziei, że znajdzie się ktoś co ją podniesie i odda na pocztę jako list zgubiony.

Natychmiast zrozumiała bezpodstawność tej myśli. Szaleństwem byłoby spodziewać się, że list wysłany w ten sposób, dojdzie na miejsce przeznaczenia, większem jeszcze, że człowiek, którego o pomoc prosiła, przybędzie „o każdej porze i wbrew wszelkiej przeszkodzie". Po tym wysiłku nastąpiła reakcya. Iwona podeszła, chwiejąc się na nogach do fotelu i upadła nań zupełnie wyczerpana.

Czas płynął. Ponury zimowy wieczór przebiegał w ciszy i spokoju, tylko z ulicy dobiegał turkot kół i zegar wydzwaniał godziny, których dźwięk przerywał półsen, w jaki zapadła młoda kobieta. Dochodziły do niej z głębi domu rozmaite odgłosy życia gospodarczego. Wiedziała, że mąż zjadł obiad, że podchodził do jej drzwi, że udał się następnie do swego gabinetu. Nie wyprowadziło to ją jednak z apatyi, nie pomyślała nawet, by położyć się na kanapie i udawać związaną na wypadek, gdyby podobało się hrabiemu zajrzeć do buduaru.

Oto dwunasta — wpół do pierwszej, pierwsza. Iwona o niczem nie myślała, pogrążona w zupełnej apatyi, zdając się na los wypadków. Wyobrażała sobie tylko swego syna. Tyle wycierpieli oboje. Już nie cierpią, oto tuli go czule w ramionach. Ale nawet w tym półśnie prześladuje ją poczucie rzeczywistości. Oto dziecię wydzierają jej z ramion, rozdzielają tych dwoje serc kochających. Jęczy i płacze przez sen...

Zerwała się spłoszona odgłosem klucza obracanego w zamku. Widocznie jej senny krzyk przywabił hrabiego. Iwona mimowoli obejrzała się za jakąś bronią. Ale drzwi otwarły się żywo, a oczy nieszczęsnej rozszerzyły się i znieruchomiały, jak na widok cudu.

Wyjąkała:

— Pan!... pan!...

Zbliżał się do niej młody człowiek, elegancko ubrany, szczupły, z kapeluszem pod pachą. Poznała go — to Horacy Welmont.

— Pan!... powtórzyła.

Ukłonił się głęboko i rzekł:

— Przepraszam za spóźnienie, dopiero w tej chwili doręczono mi list...

— Czy być może — to naprawdę Pan? — Jakim sposobem...

Zdawał się ogromnie zdziwionym.

— Czy nie przyrzekłem Pani, że zawsze zjawię się na zawołanie?

— Tak, ale..

— A zatem, jestem, dodał z uśmiechem.

Przyjrzał się uważnie płóciennym więzom, porzuconym przez Iwonę i rozglądając się dalej bacznie, potrząsnął głową.

— Ach! więc to tak... Hrabia d'Orygny — prawda?... Miałem też sposobność zauważyć, że była Pani uwięzioną. Ale w takim razie, jakim sposobem pneumatyk?

— Ach! przez okno! Tylko trzeba było zaraz je zamknąć.

Zamknął okno z hałasem, który przeraził Iwonę.

— Ps! gdyby ktoś posłyszał...

— Niema nikogo w domu — zbadałem to już..

— Jednakże...

— Mąż Pani wyszedł przed 10 minutami.

— Dokąd?

— Do swej matki, hr. d'Orygny.

— Skąd Pan to wie?...

— Och! rzecz bardzo prosta. Wezwano go telefonicznie. Ja zaś oczekiwałem rezultatu telefonu na rogu tej ulicy i bulwaru. Tak, jak przewidywałem, hrabia wyszedł z pośpiechem wraz ze służącym. Wówczas za pomocą specyalnego klucza dostałem się do domu.

Opowiadał to w sposób prosty i naturalny, jakby chodziło o jakąś anegdotkę, ale Iwona zapytała niespokojnie:

— Więc to nieprawda — jego matka nie jest chora? W takim razie zaraz wróci....

— Naturalnie hrabia dowie się, że ktoś z niego zakpił, ale mamy trzy kwadranse czasu.

— Chodźmy, chodźmy, nie chcę go widzieć, chcę iść po dziecko.

— Jeszcze chwilę.

— Chwilę! Ale Pan nie wie, że mi go zabrano, że on może cierpi...

Twarz jej drgała i nerwowym ruchem usiłowała odepchnąć Welmonta, przytrzymującego ją łagodnie. Pochylony nad jej krzesłem, lecz w pozie pełnej szacunku, rzekł poważnie:

— Niech Pani mnie posłucha i nie traćmy drogiego czasu. Nadewszystko proszę sobie przypomnieć... widzieliśmy się zaledwo cztery razy w życiu przed 6 laty. Za czwartym razem — tu w salonach tego pałacu.. Mówiłem wówczas z Panią — jak to nazwać? Może za gorąco! Wówczas dała mi Pani do poznania, że nie życzy sobie dalszej znajomości. Nie widziałem Pani od tej pory. A jednak zaufała mi Pani, przechowała ten bilet, między kartkami książki, do której go wsunąłem. A dziś — mnie Pani wezwała — po 6 latach — mnie właśnie! Do tej ufności odwołuję się. Trzeba słuchać mnie ślepo. Tak, jak przyszedłem tu wbrew wszelkim przeszkodom, tak wybawię Panią z najcięższego położenia.

Spokój Welmonta, jego głos przyjazny i stanowczy uspokoiły trochę młodą kobietę. W obecności tego człowieka doznawała zawsze uczucia spokoju i bezpieczeństwa.

— Niech się Pani nie lęka. Hrabina d'Orygny mieszka daleko za laskiem de Vincennes. Gdyby nawet mąż Pani znalazł auto — nie przyjedzie przed 3. Teraz mamy 2 z minutami. Zaręczam, że o 3 wyjdziemy stąd i ja sam zaprowadzę Panią do syna. Ale wpierw muszę znać wszystkie okoliczności.

— Co mam robić?

— Odpowiadać mi na pytania i to z wszelką ścisłością. Mamy niepełną godzinę — to wystarczy, ale to nie jest dużo.

— Proszę pytać.

— Czy Pani sądzi, że hrabia ma jakieś zamiary zbrodnicze?

— Nie!

— Czy chodzi tylko o syna?

— Tak!

— Porwał go, ponieważ chce Panią skłonić do rozwodu i poślubić inną kobietę, dawną przyjaciółkę Pani. — O! proszę odpowiadać szczerze — to są publiczne tajemnice! A przecie chodzi o syna!

— Zatem hr. d'Orygny chce się ożenić?

— Tak!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od października „Koło Polek" wydawać zacznie TYGODNIK DLA KOBIET

„BLUSZCZ"

pod redakcją Stefanji Podhorskiej-Okołow (Łozińskiej) przy udziale najwybitniejszych sił literackich i artystycznych.

„BLUSZCZ" obejmie działy: społeczno-polityczny, literacko-artystyczny i gospodarski.
„BLUSZCZ" dawać będzie dodatek powieściowy
„BLUSZCZ" dawać będzie wzory mód.

Warunki prenumeraty miesięcznej:
w Warszawie: . . . . Mk 425·—
na prowincji: . . . . . „ 450·—
za granicą: . . . . . „ 1400·—

Prenumeratę nadsyłać: 1340
Redakcja „BLUSZCZU" Warszawa Nowy Świat 41. — Tel. 105-22.

„ORO"
PIEGI i PRYSZCZE usuwa radykalnie KREM „ORO" i MYDŁO „ORO"
Łódzkie Zjednoczone fabryki mydeł tualetowych i wyrobów kosmetycznych
Józef Wójtowicz, H. Güttel i Ska — Łódź, Wólczańska 117.
ORO ORO 811

IMPORT-EKSPORT
SOCIÉTÉ LILLOISE DE CONFECTIONS
S-te Anonyme au Capital de 1,50.000 Frs.
Siege Social à Paris — Ateliers et Magasins à Lille
Wagonowo Kraków, Rynek Główny 39. Hurtownie
Obecnie na składzie:
wszelkie ubrania męskie i chłopięce za cenę bajecznie niską, surowe płótno na prześcieradła, zefir na koszule, satyna wełniana i bawełniana na podszewki i t. d.
Towarzystwo założone specyalnie w celach importowo-eksportowych.
P. T. Kupujący! Odwiedzajcie nas zawczasu zanim przystąpicie do czynienia zakupów! Powiedzcie czego wam potrzeba! 1128
P. T. Fabrykanci i Kupcy! Nie zwlekajcie z ofertami!

Składki nadesłane do Administracyi „Głosu Narodu".

NA GÓRNY ŚLĄSK: K. O. 500 Mp. — Młodzież mieszczańska w Dubiecku 2150 Mp., jako połowę dochodu uzyskanego z urządzonej zabawy. — Michał Ciągło z Jelny 1800 Mp. — Ks. Stefan Czerwa 93 Mp. — N. N. 50 Mp. — Ks. Ilucinski w Lutowiskach od Iwana Jasienieckiego z Smereczki 300 Mp.

DLA WDOWY MARYI K.: N. N. 100 Mp.

DLA UCHODŹCÓW Z KRESÓW WSCHODNICH: K. O. 200 Mp.

DLA STARUSZKI CÓRKI OFICERA WOJSK POLSKICH: J. G. 30 Mp. — Zajączkowski zamiast kwiatów na grób rodziców 500 Mp. — Ks. Kaź. Dutkiewicz 100 Mp. — J. Biszówna 100 Mp. — Marya Kurkiewiczówna z Dudyniec 300 Mp.

NA GRÓB STANISŁAWA BRZOZOWSKIEGO: Zofia Kamieniecka 300 Mp. — R. B. 500 Mp.

NA SIEROTY PO Ś. P. ROSPONDZIE Z LISZEK: Zofia Peszkowska z Tryńczy 200 Mp. — Ks. Kazim. Dutkiewicz 100 Mp.

NA KOMITET OPIEKI NAD DZIEĆMI ZIEMI KRAKOWSKIEJ: Oddział kontroli skarbowej w Łupkowie 250 Mp. — Z. S. 500 Mp. — Zamiast wieńca na trumnę ukochanej Zosi Rogoszówny, Maryla S. C. 200 Mp. — Członkowie Lutni krakowskiej zamiast wieńca na trumnę ś. p. K. Markusa, swego wiceprezesa 1200 Mp.

DLA GŁODNEJ POLONII W ROSYI: S. Stefanowie Dobrzańscy w Pilźnie 250 Mp.

DLA GŁODNYCH W ROSYI: S. Stefanowie Dobrzańscy w Pilźnie 250 Mp. — Oddział kontroli skarbowej, Łupków 450 Mp.

NA RESTAURACYĘ ZAMKU NA WAWELU: Ks. Michał Sroka z Jurkowa 100 Mp.

NA K. B. K.: Ks. Wojciech Bielawski, Łąka 50 Mp.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI Z RĄK ŻYDOWSKICH: Wiktorowie Czaderscy w Sierszy 15 Mp.

SZPITAL DZIECIĘCY ODDZ. PRZY SZPIT. ŚW. ŁAZARZA: M. Zajączkowska 1000 Mp.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH W WALCE Z BOLSZEWIKAMI: Ks. prob. Duchiewicz 9.800 Mp., jako resztę z dochodu, jaki przyniósł „Wieczór patryotyczny" w teatrze letnim w Krynicy.

NA POMNIK WOLNOŚCI: Stanisława Zajcher z Łuszkowa (Wielkopolska) 100 Mp.

DLA CZWORGA SIEROT PO OFICERZE POLSKIM: M. W. 100 Mp.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLSKICH ŻOŁNIERZACH: Jerzyk Stachurski 1500 Mp., jako dochód z loteryi fantowej, urządz. w sierpniu przez uczącą się młodzież z Rytwian.

NA POWRÓT JEŃCÓW POLSKICH Z ROSYI: Konińscy, w drugą rocznicę śmierci na polu walki ś. p. ppor. Kazimierza Konińskiego 300 Mp.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE: Bolesław Kłoda, nieprzyjęte od Dra Kuczyńskiego 2000 Mp.

NA PRZYTUŁEK DLA BEZDOMNYCH U BRACI ALBERTANÓW PRZY UL. KOŚCIUSZKI: Bolesław Kłoda, nieprzyjęte od Dra Kuczyńskiego 3000 Mp.

NA KOLONIE WAKAC. DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH: Dzieci szkolne w Olczy pod Zakopanem, zamiast kwiatów na grób śp. Zofii Rogoszówny 200 Mp.

Jedynem w Polsce od szeregu lat wychodzącem poważnem czasopismem fachowem poświęconem dostawnictwu jest „TYGODNIK DOSTAW"
WE LWOWIE, UL. POTOCKIEGO 26.
Telefon No 259.
T. d. ogłasza autentyczne rozpisania ofert na dostawy i roboty rządowe, powiatowe i komunalne, informuje o wynikach ofert, wskazuje zapotrzebowywania prywatne, źródła wytwórcze i t. p.
:-: Bogaty dział inseratowy! :-:
Znaczny nakład.
Liczne uznania władz oraz inserentów.
Okazowe numery za przesłaniem 4 mk. w znaczkach pocztowych.

ALBIN JAWORSKI
PIERWSZA HURTOWNIA WYTWORÓW POLSKICH. Kraków, Rynek gł. 24. - Tel. 22.
Są na składzie w wielkim wyborze ŁÓŻKA METALOWE z materacami i bez.
Natychmiastowa wysyłka na prowincyę. 1162

Potrzebny jest chłopiec do praktyki. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do firmy Wojciech Olszewski w Krakowie, Mały Rynek. 1339

Żyto i pszenicę po cenach rynkownych kupuje Dom Rolniczo-Handlowy St. Burtan i Ska Kraków Basztowa 17 Tel. 12 — 49. 1138

Koce dla koni jakoteż derki dla robotników itd. dostarcza po przystępnej cenie Karol Firuzek Skoczów — Śląsk. 1301

POWOZY, landa, wolanciki, bryczki na resorach i bez, uprząż na konie do sprzedania. Podgórze, Kalwaryjska 74. 1307

Dentysta w Krośnie
: Wiktor Suwaj z Krakowa :
wykonuje pierwszorzędne roboty
ul. Krakowska naprzeciw Banku przemysł. 1282

Nowoczesne powozy myśliwskie, wozy polowe, samojazdy z siedz. dla służ., wozy tabor., breki, wozy robocze wszelk. rodz.
Rysz. R. Schmidtke Sp. z ogr. por.
fabryka pojazdów
Bydgoszcz-Szretery. — Wielki wybór.
dalej poleca: koła sprychy dzwona dyszle skrzynie wozowe skrzydła ochronne.

Najtańsze pismo w Polsce
MUZYKA i ŚPIEW
MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY
poświęcony muzyce kościelnej i świeckiej.
IV. rok wydawnictwa.
Prenumerata roczna wynosi Mp. 120·—
12 dodatków muzycznych otrzymują abonenci bezpłatnie
Adres Wydawnictwa: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Zał. 1914 r. POLSKIE Zał. 1914 r.
KURSA MATURYCZNE
Kraków, ul. Karmelicka 56. II. p.
rozpoczynają 15 września wykłady na:
1. kursie wyższym, przygotowującym w roku do matury;
2. kursie średnim, przygotowującym do egzaminu wstępnego do 7-ej kl. szkoły średniej;
3. kursie niższym, przyg. do egz. wstęp. do 5 kl. szk. śred.
Zgłoszenia i inform.: Kraków, Karmelicka 56 — ustne od 11-1 i od 4-7 w dni powszednie. 1215

KRÓJ I SZYCIE
Z powodu podrożenia robót krawieckich — każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecinnych w szkole kroju „Józefina" Długa 11.
Kurs zacznie się 19 września 1921. 1329

Najnowsze żurnale mód na sezon jesienny i zimowy 1921/22 oraz manekiny krawieckie już nadeszły do firmy M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża l. 5. Odsprzedawcom wysyłam na żądanie ofertę. 1278

PRZEGLĄD NAFTOWY
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
203
Adres Redakcyi i Administracyi:
w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 5. Nr. tel. 2431.
w Warszawie, ul. Bielańska L. 18. Nr. tel. 303-89.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.